

CARLOS PIÑANA NA FESTIWALU
PERŁA BAROKU

JAK GRANIE NA INSTRUMENCIE
WPŁYWA NA MÓZG?

EXODUS I JUDAS
PRIEST W POLSCE

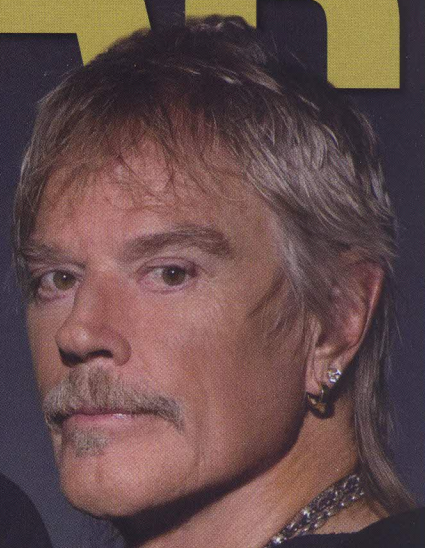
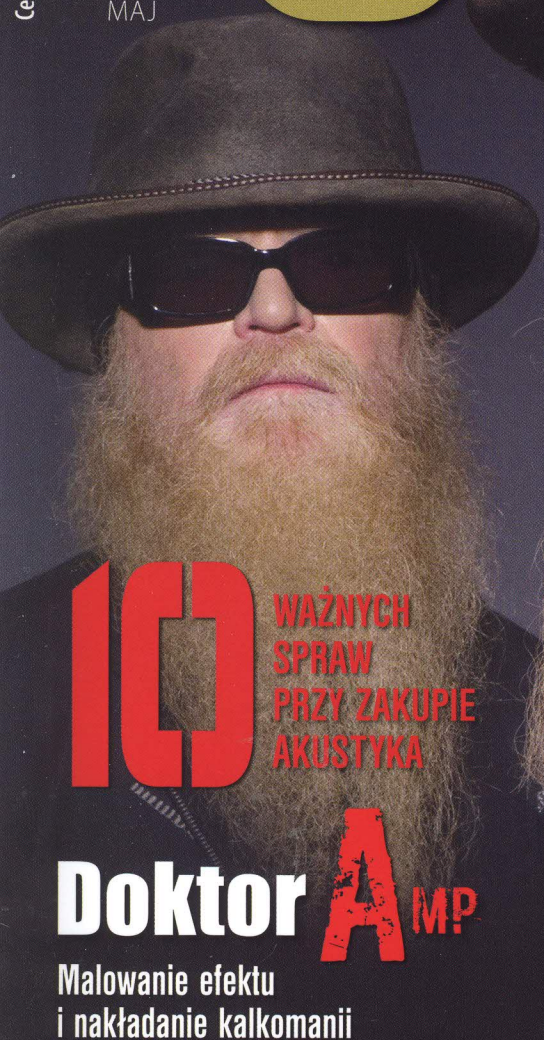
Cena: 14,70 zł (w tym 8% VAT)

TOP

Nr **5**
(90)
2015

MAJ

GLUITAR



10

WAŻNYCH
SPRAW
PRZY ZAKUPIE
AKUSTYKA

Doktor AMP

Malowanie efektu
i nakładanie kalkomanii

**NOWY CYKL
TOPGIRL**

TOPWYWIADY

MARCUS MILLER

KAZIK STASZEWSKI

KEVIN CHARLES BRANDON „BRANDINO”

PIOTR „DZIKI” CHANCEWICZ

Blues na Świercie **FESTIVAL** 29-30 MAJA 2015 AYNSLEY LISTER

JACEK „MR. POLLACK” POLAK

ALEX SCHOLPP

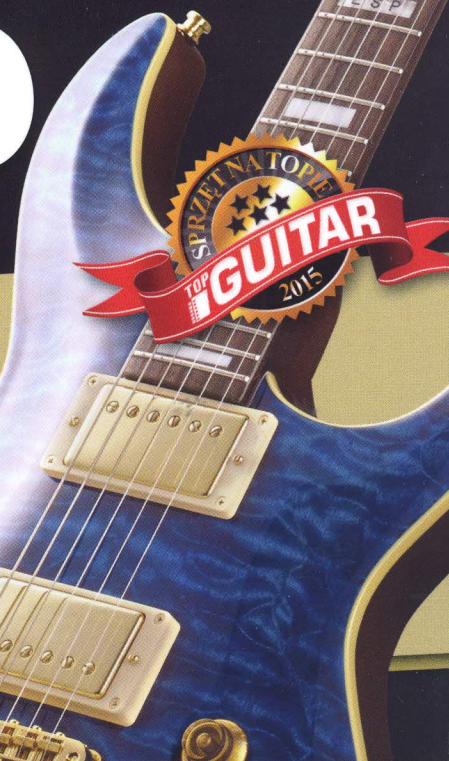
JASON TRENCHER i JASON VELEZ

www.topguitar.pl

ISSN 1895-1147 Indeks: 207624

9 771895 114509

ZZ TOP



DR TOP 5

STYWN BARONE :
THE FOUR BLOODS
BONO
BLEDSHAMMER
WICKICK
CORIETTE SS 2015

Gibson Thunderbird 2015
Reaper ika Pro 100

Kevin Charles Brandon

R. Cocco
Nickel 4-s RC 4 GN
Winda 2015
z smokami 1000

Edie Winters
Kopie ika 2015
Kopie ika 2015

Marcus MILLER

TOPBASS STREFA NISKIEGO BRZMIENIA

TOP STUDIO

ICHRANCTY W POLSCE | RADIAL JIB STEREO MATYAN 2015

WITAJ PRO FOOLS 12
NIEKONKREŚNA MIEJĄC KLASYCZNE
CIECZAK ROBERTOŁD DAK

OMI
JAKOŚĆ DZWIĘKU
JAKOŚĆ DZWIĘKU
JAKOŚĆ DZWIĘKU

KAZIK STASZEWSKI

PRODUKENCI, MUZYCY, REALIZATORZY – ich prace, studia nagrani oraz sprzęt

TOPTESTY

- Eden MicroTour
- J. Rockett 10 Tone Hammer
- Gibson Thunderbird 2015
- Godin Multioud
- Mooer Shimverb Pro
- R. Cocco Nickel 4-s RC 4 GN
- Seymour Duncan Vise Grip
- ESP E-II
- Mystique QM NT

Mooer ShimVerb Pro



Kolejna imponująca inkarnacja wśród kostek efektowych. Nie tak dawno pisałem o pięknej metamorfozie DigiTecha, który z „brzydkich kaczątek” ewoluje w stylowe, wysmakowane i oryginalne projekty, cieszące ucho i oko najbardziej nawet wybrednych użytkowników. Mooer również pokusił się o tuning kilku efektów, z których jeden prezentujemy w niniejszym teście.

testował

Maciej Warda

sprzęt dostarczył:

Warwick GmbH & Co Music Equipment KG

tel. 22 646 60 06

t.klewicki@warwick.pl

www.warwick-distribution.de



strona producenta:

www.moeraudio.com

opis

Cyfrowy efekt przestrzenny typu pogłos z dodatkowymi modulacjami w postaci oktawera i shim (rodzaj pitch shiftera) dodawanymi do sygnału wet.

cena

682 PLN

Mooer ShimVerb Pro ma wymiary dokładnie dwóch połączonych ze sobą jackową przelotką małych efektów Mooera, a zatem w podłodze zajmuje dwa razy więcej miejsca. Rekompensuje to dwoma efektami w jednym, które podlegają bardzo szerokiej korekcji barwy i edycji charakteru brzmienia.

W przypadku modelu ShimVerb Pro poszedł on mniej w butik, a bardziej w klasykę. Gdy patrzymy na ShimVerb Pro, widzimy kompletnie inną bajkę estetyczną niż w serii Mooer Micro, a tym bardziej Spark. Tutaj (podobnie jak w bliźniaczym Reecho Pro) jest technicznie, symetrycznie, od linijki, ale w sprzęcie muzycznym sugeruje to solidność i pewność – żadnych niespodzianek! Czy aby na pewno? Kto jakimś cudem przeoczył test ShimVerba serii Micro, może się mocno zdziwić, mogą jednak zapewnić, że będzie z pewnością pozytywne zaskoczenie.



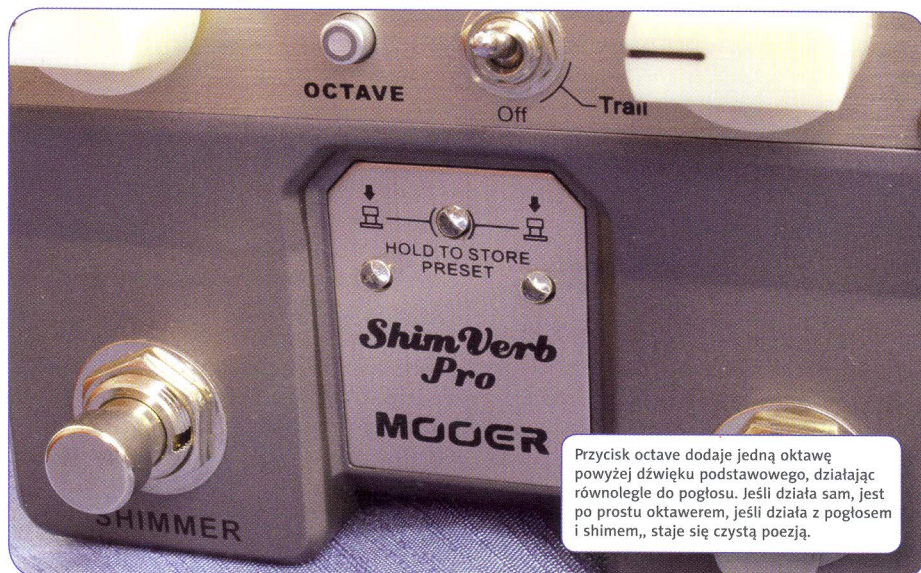
Budowa i możliwości

Mooer ShimVerb Pro ma wymiary dokładnie dwóch połączonych ze sobą jackową przelotką małych efektów Mooera, a zatem w podłodze zajmuje dwa razy więcej miejsca. Rekompensuje to dwoma efektami w jednym, które podlegają bardzo szerokiej korekcji barwy i edycji charakteru brzmienia. W rzeczywistości mamy do czynienia z pięcioma innymi pogłosami, pięcioma opcjami shim oraz dodatkowym efektem oktawera. Miksując te brzmienia, otrzymujemy ogrom możliwości i totalne zróżnicowanie charakteru efektów.

Pierwszy podstawowy potencjometr umiejscowiony po prawej stronie odpowiada za wybór typów efektu. Urządzeniu zaimplementowano pięć różnych, lecz najbardziej popularnych presetów pogłosu. Pierwsze trzy to przyrastająca po prostu liniowo głębokość reverbu, wzbogacona jednocześnie o charakterystyczne cechy dla tych nazw:

- room – symulacja pogłosu w małym pomieszczeniu, wybrzmiewanie konkretne, ale dość krótkie; nie znaczy to, że jakoś gwałtownie wygasa, mimo małego czasu trwania, brzmi naturalnie i płynnie
- hall – dłuższy pogłos sugerujący przebywanie w hali koncertowej lub w klubie; nie mylmy jednak tego z typową salą gimnastyczną, brzmienie tego

Największą niespodzianą ShimVerbu może być tryb shimmer, od którego reverb wzięła swoją nazwę. Jest on modulacją niepowtarzalną, trochę z innego świata, ale nie epatuje tą innością nachalnie, wręcz przeciwnie – brzmienie jest nieco wycofane, ale rozwibrowane w sposób niespotykany wcześniej.





ShimVerb nie jest urządzeniem dwukanałowym, bo w jednym momencie można przywołać tylko jeden typ pogłosu, ale w sumie mogą działać trzy efekty naraz, co czyni z niego mały multieffekt. Sygnał po przejściu przez ShimVerb pozostaje nadal dynamiczny, a w pogłosie bardzo detaliczny. Każdy efekt w tym urządzeniu pracuje w pełni stereofonicznie.

presetu sugeruje doskonale opracowany i wykonany ustrój akustyczny pomieszczenia – co najmniej jakbyśmy grali w Carnegie Hall!

- church – to już popuszczony wodze fantazji twórców tego algorytmu. Wybrzmiewanie jest długie, subtelnie rozkołysane i rozmazujące wszelką sztywność czy precyzję gry. Tutaj robimy klimat.

Pozostałe dwa to już klasyka klasyki, choć – przynajmniej to uczucie – coraz rzadziej używane, ze względu na obecne tendencje w muzyce. Myślę jednak, że osoby, do których kierowany jest ten efekt, nie grają wyłącznie ciężkich odmian metalu, ale zdążyła im się czasem zapuścić w rejon „old but gold” czy innych vintage’owych klimatów. Oto one:

- plate – imituje pogłos wibrującej metalowej płyty, zatem jest najbardziej metaliczny i zniekształcający pierwotny sound naszego instrumentu; jednocześnie można powiedzieć, że to imitacja pomieszczenia, z którego wyrzucamy przez okno wszystkie meble. Efekt taki sobie, ale myślę, że także znajdzie swoich sympatyków

- spring – pogłos sprężynowy, niechlujny, old-schoolowy, ale uroczy; charakterystyczny dla niewielkiego gitarowego combo, brzmi naprawdę sympatycznie.

Przełącznikiem trail to bardzo ciekawa funkcja, która podczas bypassowania sygnału (wciskamy footswitch reverb po prawej stronie) pozwala wybrać pomiędzy naturalnym wybrzmieniem efektu (on) aż do jego końca a ucięciem efektu (off). Różne muzyczne sytuacje wymagają różnego podejścia, także pod tym względem jest to efekt bardzo użyteczny.

Przycisk octave to kolejne dobrodziejstwo inwentarza. Dodaje po prostu jedną oktawę powyżej dźwięku podstawowego, działając równolegle do pogłosu. Jeśli działa sam, jest po prostu oktawerem, jeśli działa z pogłosem i shimmem, staje się piórem Williama Butlera Yeatsa – czystą poezją. W takich momentach zapomina się, że sercem tego urządzenia są dwudzie-

stoczerbitowe przetworniki A/D i D/A oraz procesory DSP. Swoją drogą, ciekawe, że z tych chipów uzyskanie pogłosu w stylu wiekowych wzmacniaczy pamiętających młodość Erica Claptona to tylko kwestia kilku ruchów palcami! Każdemu miłośnikowi surfowego grania czy mrocznych klimatów z ciemnej strony planety powinno się ze ShimVerb Pro zrobić ciepłej na sercu. Taki właśnie zróżnicowany jest ten reverb.

Jak wspominałem na wstępie, największą niespodzianką ShimVerbu może być tryb shimmer. Są to dodatkowe hiper wyraźne harmoniczne, które nadają pogłosowi cech znanych z psychodelicznego rocka i jazzu, ale nie tylko. Shimmer, od którego reverb wzięł swoją nazwę, jest modulacją niepowtarzalną, trochę z innego świata, ale nie epatuje tą innością nachalnie, wręcz przeciwnie – brzmienie jest nieco wycofane, ale rozwibrowane w sposób niespotykany wcześniej. Opis przełącznika oznacza dźwięki, jakie zostaną dodane do pogłosu i w jakich interwałach od dźwięku podstawowego (chodzi oczywiście o dźwięk wet). Barwa samego pogłosu z użyciem efektu shimmer jest delikatna, naturalna i miękka. Daje ona nieco oniryczne i melancholijne wrażenie, działające na nastrój i tworzące niezapomniany klimat utworu. To powinno zadziałać pozytywnie na naszą grę, ale także spowodować miłe odczucia u słuchaczy.

Pozostałe dodatki

Wszystkie te trzy typy efektów (reverb, oktaver i shim – będący w rzeczywistości mutacją pitch shiftera) możemy poddawać dalszej obróbce. Służą do tego rząd potencjometrów umieszczony na górze panelu sterowania. Od lewej mamy tam dry, czyli głośność sygnału czystego (niezainfekowanego); potem następują dwa płynne filtry pasmowo przepustowe, low cut (wycina niskie częstotliwości) i hi cut (tnie górę), które dotyczą barwy efektu, bez wpływu na

brzmienie sygnału czystego. Decay pozwala na określenie długości pogłosu, a zatem najkrótszy z presetów (room) można na przykład jeszcze bardziej skrócić, a najdłuższy z nich (church) jeszcze bardziej wydłużyć... Skrajnie po prawej mamy wet, a więc analogię do pierwszego omówionego pokrętła – tym razem ustawiamy oczywiście tor z efektem. Miksując obydwa skrajne poty (najlepiej trzymając je razem dwoma rękoma), uzyskamy najlepsze dla nas proporcje sygnału wet i dry. Nasze indywidualne ustawienia możemy zachować, przytrzymując naraz obydwa footswitche przez około 3 s. Po odłączeniu zasilania zostaną przywrócone ustawienia fabryczne. Z tyłu efektu znajdują się dwie pary wejść i wyjść z opcją stereo, którymi można wypuścić sygnał dwoma torami do dwóch różnych wzmacniaczy. ShimVerb nie jest urządzeniem dwukanałowym, bo w jednym momencie można przywołać tylko jeden typ pogłosu, ale w sumie mogą działać trzy efekty naraz, co czyni z niego mały multieffekt. Sygnał po przejściu przez ShimVerb pozostaje nadal dynamiczny, a w pogłosie bardzo detaliczny. Każdy efekt w tym urządzeniu pracuje w pełni stereofonicznie.